

kwita i usycha, gdy gorący wiatr południowy zawieje. Podobny obraz znajduje się w „modlitwie Mojżesza“, tj. w ps. 90, 6, gdzie czytamy:

(synowie ludzcy)
są jak trawa na polu rosnąca:
z rana kwitnie i rozwija się,
a wieczorem już jest zżęta i usycha.

Zakończenie stanowi wyznanie wiary w Boga - Króla i wezwanie zastępów anielskich, by razem z duszą autora Stworzycielowi korny hołd składały.

Ks. ALEKSY KLAWEK.

ENCYKLIKA PAPIEŻA PIUSA XII „IN MULTIPLICIBUS” (W SPRAWIE PRZYWRÓCENIA POKOJU W PALESTYNIE)

Wśród przelicznych trosk, jakie w tym okresie czasu, brzemieniem dla całej ludzkości w następstwa o największym znaczeniu, ciężką bardzo poważnym obowiązkiem na Naszym Najwyższym Pontyfikacie, niepokoi nas szczególnie wojna w Palestynie, która zrasza krwią święte miejsca.

Naprawdę możemy Was, Czcigodni Bracia, z całym przekonaniem zapewnić, że gdy w duchu pomyślimy o owych miejscach, na których Jezus Chrystus na okup całego rodzaju ludzkiego wylał Krew Swoją, na których dotąd jeszcze płynie krew bratnia, to tego najdotkliwszego bólu, przygniatającego bardzo Nasze serce, nie jest zdolny usunąć ani wesoły ani smutny bieg wypadków. Oto gdzie w pierwszym rzędzie w ciemnościach nocy zabrzmiał głos anioła, zwiastującego pokój i rozjaśniającego umysły, tam walczą narody pomiędzy sobą, przyczyniając się do powiększenia z dnia na dzień rosnącej nędzy ludzi biednych, powodując terror wśród przerażonych, którzy pozbawieni swoich chat, jako wygnańcy i uciekinierzy błakają się, szukając chleba i bezpiecznego schronienia.

Tym bardziej jesteśmy przejęci smutkiem i żalem, gdyż — jak Nam doniesiono — także budynki, przeznaczone dla celów religijnych i dobroczynnych, znajdujące się tuż obok miejsc świętych, nierzadko poniosły olbrzymie szkody; należy się stąd obawiać, że również te miejsca w całej Palestynie, a zwłaszcza w Jerozolimie, które uświęciła

tajemnica narodzenia, życia i śmierci Boskiego Odkupiciela Naszego, mogą podzielić ten sam smutny los.

Zbytecznym zaś jest, Bracia Czcigodni, oznajmiać Wam, żeśmy wobec obecnego przykrego stanu rzeczy, ujawniającego możliwość zwiększenia na przyszłość nieszczęść, nie stłumili milcząc Naszego bólu w sercu, ale, co było w Naszej mocy, usilnie staraliśmy się, aby według możliwości na powyższe klęski znaleźć zaradcze środki.

Słyszeliście bowiem, że kiedy przed zaczęciem walki przyjęliśmy na audiencji przedstawicieli arabskich, którzy Nas chcieli zapewnić o swojej uległości, to w gorących słowach skierowanych do nich, wyraziliśmy Nasze obawy co do utrzymania pokoju w Palestynie; a następnie jasno i dobitnie podkreśliliśmy, że pokoju w prawdziwym tego słowa znaczeniu nie osiągnie się ani siłą ani orężem, ale prawdą i sprawiedliwością, ale zapewnieniem bezpiecznego korzystania z praw jednej i drugiej strony wraz z zachowaniem tradycji, odziedziczonej po przodkach, zwłaszcza tej, która dotyczy religii, ale także wzajemnym oddawaniem sobie winnych usług.

Kiedy zaś zawierucha wybuchła, to My, którzy ze względu na pełnienie Apostolskiego Urzędu wnosimy się zawsze ponad spory społeczności ludzkiej, z najwyższym poczuciem sprawiedliwości, na jaki tylko mogliśmy się zdobyć, czyniliśmy wysiłki, aby zgoda i pokój w oparciu o sprawiedliwość zatriumfowały w Palestynie, a tak owe święte miejsca pozostały tam nienaruszonymi i niezbeszczecionymi.

A jakkolwiek prawie zewsząd wszelkiego rodzaju potrzebujący zwracają się do tej Stolicy Apostolskiej z kornymi prośbami o pomoc, to jednak przede wszystkim szliśmy z pomocą tym, którzy ucierpieli skutkiem wojny, udzielając pomocy czy to przez Naszych legatów w Palestynie, Libanie i Egipcie, czy też inne narody chrześcijańskie zachęcając, czy też proponując im to sercem ojcowskim.

Ponieważ zaś dobrze wiemy, jak trudno i ciężko jest zadowolić nierówne potrzeby ludzkie, przeto jak najusilniej polecamy je z całą ufnością modlitwom do Boskiego Księcia Pokoju; dlatego też w Encyklice „*Auspicia quaedam*“, niedawno temu wydanej, pobudziliśmy Was, Bracia Czcigodni, podobnie jak powtórnie Was pobudzamy, abyście razem z powierzonym sobie stadem zanosili modły, aby nareszcie za przyczyną N. M. P. uzyskać „by zgodnie ze sprawiedliwością po ułożeniu stosunków... w Palestynie przywróconym tam został szczęśliwie spokój i zgoda“ (Act. Ap. Sed. 1948, n. 5, p. 171).

Nie bez pociechy serca zauważyliśmy, że ta prośba Nasza daremną nie była. A zauważyliśmy i to także, że podczas gdyśmy się

łączyli z synami w Chrystusie, których na ziemi posiadamy wszędzie, a błagając i czyniąc zabiegali, aby stosunki w Palestynie ułożyły się należycie i szczęśliwie, nie brakło ludzi odważnych, którzy nie zważając ani na trudy ani na groźące niebezpieczeństwa, zdążyli do osiągnięcia tych samych wyników; szlachetne ich zabiegi należy tutaj publicznie uznać i pochwalić.

Obecnie jednak, gdy spór ani nie ustaje ani nie uspokaja się, a szkody i zniszczenia stąd wynikłe przybierają coraz straszniejsze rozmiary, uważamy za stosowne powtórzyć nasze życzenia; obyśmy doznali tej pociechy, by one nie tylko przez Was, Czcigodni Bracia, lecz także przez wszystkich chrześcijan zostały przyjęte.

Dnia 2-go czerwca otwierając przed zgromadzonym świętym kolegium kardynalskim Nasze serce, smutne i strapione z powodu takiego stanu rzeczy, oświadczyliśmy, że wydaje nam się to nie do wiary na przyszłość, aby cała społeczność chrześcijańska z lekkim sumieniem i co najwyżej z wyrażeniem swego oburzenia miała przystać na to, by te ziemie, które by wszyscy ze wzruszeniem zwiedzili i całowali je z najwyższą czcią i gorącą miłością, miały być zniszczone przez wojsko ogniem i żelazem oraz pustoszone i bezczeszczone zapalnymi bombami, zrzuconymi z wysoka z samolotów; zaiste wydaje Nam się to nie do wiary, aby można dopuścić do tak brutalnego burzenia tychże-miejsc świętych i samego Grobu Jezusa Chrystusa.

W końcu raczej żywimy dobrą na przyszłość wiarę, że modłom, zanoszonym przez chrześcijan na całej ziemi do Wszechmocnego i Najmiłosierniejszego Boga w tej intencji, jak również najszlachetniejszym życzeniom tylu ludzi, szukających prawdy i dobra, stanie się zadość; a ci, którzy sprawują rządy nad narodami, wybiorą drogę najmniej przykrą i najmniej zawiłą, która by zaprowadziła do zapewnienia pokoju i sprawiedliwości w Palestynie; oby rychło nastąpiły tam takie stosunki, tak ułożone, by przy wzajemnej zgodzie dotyczących i wspólnym wysiłku zapewniono całkowite bezpieczeństwo jednej i drugiej stronie, a życie duchowe i społeczne poczęło się rozwijać ku prawdziwej w całym tego słowa znaczeniu pomyślności.

Ufając na przyszłość, że wyrażone prośby i najszlachetniejsze tylu ludzi uczciwych życzenia, świadczące, do jakiego stopnia prawie cała ludzkość ceni sobie owe święte miejsca, przekona tych wszystkich, którzy w najwyższych zgromadzeniach traktują o tak ważnej sprawie, jaką jest przywrócenie pokoju wśród narodów, że należało by w Jerozolimie i w miejscach, gdzie się przechowują drogocenne pamiątki życia

i śmierci Boskiego Odkupiciela, powołać rząd, oparty na prawie międzynarodowym, który by wobec obecnego stanu rzeczy troszczył się, jak najbezpieczniej i najlepiej ustrzec wspomniane pamiątki. Niechby także tym prawem międzynarodowym udogodniono bezpieczną drogę do miejsc świętych i zapewniono zupełną swobodę w odprawianiu świętych obrzędów i nie naruszano zwyczajów, odziedziczonych w spuściźnie po przodkach.

Oby za wolą Bożą jak najprędzej zajaśniał dzień, by chrześcijanie mogli znowu podejmować pielgrzymki do miejsc świętych, a rozmyślając nad dowodami miłości Jezusa Chrystusa, który dla zbawienia braci oddał Swoje życie, jaśniej się pokazało, jak ludzie i narody uspokoiwszy swoje umysły i uporządkowawszy wzajemne stosunki, powinny współżyć razem.

W tej nadziei udzielamy Wam Bracia Czcigodni i Waszej trzodzie, jak również tym wszystkim, którzy chętnym umysłem przyjmą nasze upomnienia, Apostolskiego Błogosławieństwa, jako zapowiedzi łask Bożych i dowód Naszej życzliwości.

Dan na zamku w Castel Gandolfo koło Rzymu w dniu 24-go października 1948 r., pontyfikatu naszego dziesiątego.

PIUS P. P. XII.

O HISTORIOGRAFII BIBLIJNEJ I STAROWSCHODNIEJ

Wśród pism biblijnych Starego Testamentu mamy szereg takich, które zalicza się do Ksiąg historycznych. Nazwa ta im przysługuje, albowiem autorowie biblijni mieli na celu przedstawić dzieje narodu swego zgodnie z historyczną prawdą i w kolejności historycznych wydarzeń. Ale samo tylko przedstawienie dziejów narodu izraelskiego nie było jedynym i głównym celem autorów biblijnych. Pisma ich nie miały służyć celom naukowym ani dostarczać materiału naukowego o charakterze antykwarским. Autorowie tych pism chcieli raczej przedstawić Dzieje Święte w taki sposób, aby służyć mogły celom religijno-wychowawczym.

Kiedy Mojżesz nakazuje Izraelitom zachowanie świąt, szczególnie święta Paschy po wieczne czasy, i to w ziemi palestyńskiej, którą mają wziąć w posiadanie jako ziemię obiecaną, dodaje Mojżesz: „*Jeżeli dzieci wasze zapytają się was: Co to macie tam za zwyczaj — tedy im odpo-*